

ABRAHAM GAFNI

ur. 1926; Międzyrzec Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Międzyrzec Podlaski, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, II wojna światowa, okupacja niemiecka, relacje polsko-żydowskie, Żydzi, szmalcownicy, pomaganie Żydom

Szmalcownicy i sprawiedliwi

Polacy znali Żydów, żyli [razem] wiele lat. Polacy na przykład w normalnych wiekach, jak mieli dwadzieścia, trzydzieści [lat], oni byli bardzo za Żydów, ale te dzieci, nie wszystkie dzieci... Byli w Polsce te dzieci w wieku dwanaście, trzynaście lat, oni byli straszni. Na przykład jak myśmy, ktoś wyszedł z gietą i zdjął tą [opaskę], to oni szukali tylko, żeby się wzbogacić. To szukali w domach, szukali Żydów na ulicach... To byli szmalcownicy. Oni, to było coś straszego. Ja wiele razy w czasie, kiedy mamusia jeszcze była w giecie, nocami, o czwartej rano chodziliśmy... – mieszkałem, ja mieszkałem nie w giecie, mieliśmy trzydzieści chłopaków takich, co pracowaliśmy w Magistracie – to w nocy chodziliśmy do piekarni, kupiliśmy chleb i w nocy chodziliśmy do gietą, póki te druty nie były takie zamknięte. Tam nie było straży cały czas. Chodziliśmy do gietą, przynieść ten chleb i wrócić. To naszą największą obawą były te szmalcownicy. Ponieważ były patrole niemieckie, ale oni chodzili w patrolu po pięć ludzi i mieli takie buty, co robiły [hałas], to słyhać było. Jeśli byli bardzo daleko, to nie baliśmy się ich, ponieważ byliśmy dziećmi, piętnaście lat, mogliśmy uciec bardzo szybko, to nie obawialiśmy się tych Niemców, tych patrolów. Ale ci szmalcownicy, to było coś straszego. Starszy polscy ludzie byli przeciw, ale było kilka przypadków... Przeważnie Polacy też się bali. Też mieli problemy z Niemcami, to była śmierć też dla Polaków wtedy. Nie było wiele przypadków w Międzyrzeczu, tylko trzy, cztery. Były tylko trzy przypadki, że Polacy ukryli Żydów. Był jeden przypadek, że on był oficerem polskiej armii i on sam był z jakiegoś miasta koło Poznania i on musiał zostać swój dom i był w Międzyrzeczu, i on bez pieniędzy, tylko że on zrobił miejsce dla dwóch chłopaków, uratował ich. I cały czas on dał im do jedzenia, bez pieniędzy. I oni zostali w starych czasach przyjaciele do dzisiaj. On już nie żyje, oni już nie żyją, ale oni byli przyjaciele przez całe życie.

Data i miejsce nagrania	2006-12-19, Tel Awiw
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Beata Sobytkowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"